

### **Bułgaria: zablokują parlament?**

Kilkadziesiąt tysięcy Bułgarów wyszło na ulice miast, domagając się wyższych wynagrodzeń i nowej ordynacji wyborczej. W Sofii demonstrujący zagrozili okupacją parlamentu do czasu spełnienia ich żądań.

Protesty odbyły się w ponad 10 miastach, m.in. Płowdiwie, Burgas, Błagojewgradzie, Ruse i Sliwen. W samej Sofii było kilka demonstracji. Najwięcej uczestników - 50 000 - zgromadził protest w Warnie nad Morzem Czarnym. Sprzeciw społeczeństwa budzi przede wszystkim fakt, że przedterminowe wybory parlamentarne, rozpisane na 12 maja, mają odbyć się według obecnej ordynacji wyborczej. Jej krytycy wskazują, że kandydaci organizacji obywatelskich są dopuszczani do startu w wyborach tylko pod warunkiem, że startują z list którejś z partii. Bułgarzy mają dość obecnych elit politycznych! Żądają nowej ordynacji wyborczej.

Demonstrujący domagali się również podniesienia wynagrodzeń i ogólnej poprawy warunków życia. Tylko w ten sposób Bułgarzy nie będą zmuszeni do emigracji zarobkowej - podkreślali. Trwający od kilku tygodni kryzys polityczny w Bułgarii zaczął się od serii ulicznych protestów spowodowanych wysokimi rachunkami za energię. Żądania protestujących z ekonomicznych zmieniły się w polityczne, przede wszystkim w postulat dymisji rządu. Centroprawicowy gabinet Bojko Borysowa podał się do dymisji 20 lutego.

### **Portugalczyki wyszli na ulice!**

#### **Milionowy protest w Portugalii**

Co najmniej milion osób uczestniczyło w Lizbonie i w trzydziestu innych miastach Portugalii w demonstracjach przeciwko polityce oszczędnościowej rządu, która według liderów związkowych doprowadziła do zapaści gospodarczej.

Komentatorzy portugalskich stacji radiowych i telewizyjnych ocenili, że fala demonstracji zorganizowanych pod hasłem "Niech spada trojka!", była najbardziej masowym od dwóch lat wystąpieniem przeciwko realizacji antykryzysowych zaleceń Komisji Europejskiej, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Europejskiego Banku Centralnego realizowanych w Portugalii.

Liczba "17,6 proc." - tyle wynosiło pod koniec lutego bezrobocie w Portugalii - wymalowana była na wielu transparentach niesionych przez demonstrantów.

Oprócz masowych redukcji etatów, zwolnień i obniżek płac, rząd zapowiedział na bieżący rok generalne podniesienie podatków, dalsze posunięcia prywatyzacyjne i ogólną "reformę państwa", która ma przynieść w sumie 4 miliardy euro oszczędności budżetowych.

Demonstracje poparcia dla portugalskiego ruchu organizowanego pod hasłem "Niech spada trojka!" zapowiedzieli również związkowcy w Londynie, Bostonie, Paryżu, Madrycie i Barcelonie.

Źródło: niezaleźna.pl